

Przegląd wybranych czasopism zagranicznych

Ryan Nunn, Gabriel Scheffler, *Occupational Licensing and the Limits of Public Choice Theory* (Reglamentowanie zawodowe i ograniczenia teorii wyboru zawodu), „Administrative Law Review” 2019, vol. 4, iss. 2, s. 21–41, ISSN 0001-8368

Teoria wyboru wykonywania zawodu od dawna jest dominującą perspektywą, przez którą prawnicy, ekonomiści i inni uczeni postrzegali reglamentację wykonywania zawodu. Praktykujący opowiadają się za licencjonowaniem dostępu do coraz większej grupy zawodów, ponieważ chcą ograniczyć konkurencję i podnieść własne płace. Omawiany esej miał na celu wskazanie, że ograniczenie teorii reglamentowania zawodu posłużyło do odwrócenia uwagi od niektórych najważniejszych szkód związanych z brakiem takiego reglamentowania, a także od potencjalnych innych rozwiązań dostępu do zawodu. Autorzy podkreślają trzy szczególne wady teorii. Po pierwsze, teoria jest nieprzydatna dla ochrony dóbr publicznych; po drugie, kładzie nieproporcjonalny nacisk na zawody, dla których uzasadnienie wydawania licencji wydaje się najslabsze, a nie na te, dla których uzasadniona jest silniejsza reglamentacja; po trzecie, nadmiernie koncentruje się na tym, czy dany zawód jest licencjonowany, a nie na tym, w jaki sposób jest licencjonowany. Sędziowie i decydenci powinni brać pod uwagę te ograniczenia, oceniając wyzwania prawne lub proponując reformy prawa licencyjnego.

Artykuł został podzielony na trzy części. Pierwsza dotyczy teorii zawodów reglamentowanych. W jej ramach opisano ochronę praw usługobiorców tych zawodów, zwłaszcza konsumentów, konieczność profesjonalizacji, a także zawody, dla których reglamentacja jest istotna. W drugiej części opisano teorię ograniczenia reglamentacji. Zadano tu pytanie, czy reglamentacja poprawia jakość świadczonych usług oraz jakie szkody może wywoływać brak reglamentacji wykonywania zawodów. Trzecia część stanowi podsumowanie rozważań.

Autorzy wskazują, że standardowa narracja publiczna o reglamentowaniu zawodowym jest niewystarczająca. Wyrażna jest potrzeba poddania prawa licencyjnego większej kontroli, ponadto istnieją zawody, w przypadku których koszty uzyskania licencji wyraźnie przewyższają korzyści z ich wykonywania. W innych jednak przypadkach rachunek kosztów i korzyści nie będzie łatwy do wyliczenia. Jednocześnie wypowiedzi doktryny na temat reglamentacji zawodów dotyczą dominujących organizacji zawodowych, np. lekarskich i prawniczych, a mniej koncentrują się na zawodach o niższych płacach. Dostrzegalna jest również pewna niespójność w regulacji licencjonowania zawodów, jest bowiem cała grupa takich, w przypadku których można wskazać zagrożenia bezpieczeństwa publicznego wynikające z nieuregulowanej działalności. Autorzy podkreślają zdecydowaną potrzebę reformy licencjonowania w tych zawodach. Miałaby ona być mniej radykalna niż całkowita deregulacja, ale jednak polegałaby na zwiększeniu dostępu do nich, a przez to do rynku pracy. W konsekwencji przyniosłoby to korzyści konsumentom, gdyż ceny usług zmalałyby.

Autorzy przedstawiają historie zawodów, wskazując na cały wachlarz takich, które podlegają obecnie wymogom licencyjnym, w tym: fryzjerzy dla zwierząt, masażyści dla zwierząt, tapicerzy, krawcy. Nieproporcjonalna uwaga poświęcona wymogom licencyjnym w tych zawodach jest częściowo spowodowana stałym wzrostem liczby licencji na zawody, które historycznie były wcześniej nielicencjonowane. Krytycy licencji skupiają się również na tych zawodach, ponieważ stanowią one najsilniejszy retoryczny argument, że licencjonowanie nie jest konieczne dla poprawy jakości wykonywania tych zawodów.

Zwolennicy teorii wolnego wyboru zawodów często koncentrują się na wymogach licencyjnych dla stosunkowo nielicznych zawodów o niższych wynagrodzeniach, takich jak florysta, ponieważ dla wielu osób wydaje się intuicyjnie nieprawdopodobne, aby takie zawody stanowiły zagrożenie dla bezpieczeństwa publicznego i że było to celem wprowadzenia licencji. Z tego samego powodu przewaga teorii wyboru publicznego doprowadziła do mniejszego nacisku na zawody tradycyjnie licencjonowane, takie jak medycyna, dla których uzasadnienie licencjonowania jest silniejsze, a nawet oczywiste. Może to przesłaniać fakt, że obecnie wielu licencjonowanych pracowników pracuje w dziedzinach tradycyjnie licencjonowanych, takich jak opieka zdrowotna, prawo, edukacja i biznes. Gros tych zawodów jest licencjonowanych przez większość lub wszystkie stany Ameryki Północnej. Nawet niektórzy najbardziej żarliwi krytycy licencjonowania przyznają, że uzasadnienie licencjonowania – choć niekoniecznie treść wymogów licencyjnych lub aktualnego zakresu praktyki – jest silniejsze w takich dziedzinach jak medycyna, w której niewykwalifikowani praktykujący mogą wyrządzić znaczną szkodę, a ocena ich jakości jest trudna dla społeczeństwa. Niewątpliwie jednak istnieje wiele zawodów, dla których licencjonowanie nie znajduje żadnego uzasadnienia i powinno być zniesione.